

Świnia martwa z urzędu

Ewa Siedlecka

2004-01-21, ostatnia aktualizacja 2004-01-21 17:39

Okrucieństwo bezkarne? Prokuratura nie postawiła nikomu zarzutów w sprawie wrzucenia w rzeźni do wrzątku żywej świni, bo zainteresowany urzędnik wydał opinię, że była martwa. - Świnia była żywa, została źle zakłuta - kontruje ekspert Ministerstwa Rolnictwa



Fot. Albert Zawada / AG

Wrzucona do wrzątku jeszcze żywa świnia usiłuje się wydostać

ZOBACZ TAKŻE

- [Inspektorzy do rzeźni](#) (13-11-03, 18:37)
- [Szokujący film o zabijaniu świń](#) (12-11-03, 20:38)

zwierząt. - Świnia powinna być głuszona odpowiednio silnym uderzeniem prądu. Długie rażenie zbyt słabym prądem niewiele pomoże - tłumaczy. - Poza tym pracownicy niewłaściwie używają aparatu: zamiast do skroni przykładają go do czoła i brody, podczas, gdy na czole świnia ma wyjątkowo grubą tkankę kostną.

Za długi też jest czas od ogłuszenia zwierzęcia do zakłucia: - Trzeba to robić natychmiast, inaczej świnia może odzyskać przytomność podczas wykrwawiania, a wtedy krew gorzej schodzi - mówi Jarecki.

Z informacji o wstępnych wynikach kontroli w rzeźniach, jaką "Gazeta" otrzymała z Głównego Inspektoratu Weterynarii, wynika, że sprzęt używany do głuszenia nie zawsze jest wyposażony w atesty i nie mierzy dawki prądu, a ubojowcy mają "niedostateczne kwalifikacje".

- To może znaczyć, że złe ogłuszanie i wykrwawianie zwierząt jest w polskich rzeźniach powszechne - komentuje Ewa Gebert, prezes OTOZ Animals.

Skoro w sfilmowanych rzeźniach były nieprawidłowości, to czy będą zarzuty o niedopełnienie obowiązków przez nadzorujących je pracowników Inspekcji Weterynaryjnej? Prokurator Kamiński nie widzi do tego podstaw: - Musielibyśmy udowodnić, że weterynarz świadomie dopuścił do nieprawidłowości - tłumaczy.

Do tej pory konsekwencje służbowe poniosło dwóch weterynarzy: rozwiązano umowę z lekarzem nadzorującym rzeźnię w Żelistrzewie, a do dymisji podał się powiatowy lekarz weterynarii w Pucku.

Po naszym artykule Inspekcja Weterynaryjna skontrolowała 10 proc. rzeźni (200 z ok. 2 tys.) i - jak nas poinformowano - stwierdziła w nich nieprawidłowości "mogą mieć wpływ na dobro zwierząt".

Przeprowadzono też wewnętrzną kontrolę w samej Inspekcji. Stwierdzono m.in., że: (w żadnym ze skontrolowanych inspektoratów powiatowych nie wyznaczono pracownika odpowiedzialnego za nadzorowanie przestrzegania ustawy o ochronie zwierząt; (wynajmowani do kontrolowania rzeźni weterynarze nie mieli w zakresie obowiązków sprawdzania, czy ubój odbywa się w sposób humanitarny.

 [Poleć znajomemu](#) |  [Wydrukuj](#) |  [Kup licencję](#)

 Przeczytaj **16 komentarzy na Forum** | [Dodaj swoją opinię »](#)